

IN MEMORIAM

ODRODZENIE I REFORMACJA W POLSCE ■ LXVIII 2024 ■ PL ISSN 0029-8514

Zenon Kałuża (1936–2023)

5 czerwca 2023 r. zmarł w Le Pecq pod Paryżem Zenon Kałuża, francuski historyk średniowiecznej filozofii i kultury umysłowej, z pochodzenia Polak, urodzony 5 października 1936 r. w Skrzynkach koło Kalisza. Po studiach na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w których za głównego mistrza miał profesora Stefana Swieżawskiego, i po kilku latach asystentury u niego w 1967 r. wyjechał na stypendium najpierw do Kanady, a potem do Francji, skąd już, przyjąwszy obywatelstwo francuskie, do Polski na stałe nigdy nie powrócił. Zatrudniony w Centre national de la recherche scientifique, pracował tam aż do emerytury, na którą przeszedł w 2002 r. jako *directeur de recherche*, co jak wiadomo jest odpowiednikiem polskiego tytułu profesorskiego, merytorycznie zaś znalazłszy się w czołówce francuskiej humanistyki jako badacz myśli średniowiecznej.

Wśród dwustu kilkudziesięciu jego publikacji naukowych – książek, edycji tekstów źródłowych, rozpraw i artykułów – ogromna większość to prace dotyczące dziejów myśli filozoficznej i teologicznej późnego średniowiecza, i nie miałyby sensu charakteryzowanie ich na łamach „Odrodzenia i Reformacji w Polsce”, gdyby nie towarzyszyły tym pracom takie, które wykraczają poza tę dziedzinę mediewistyki i przeto zasługują przynajmniej na wzmiankę tutaj. Są też jednak prace Zenona Kałuży dotyczące zjawisk z dziedziny kultury humanistycznej zarówno wieku XII, jak też XIV i XV. Rzecz charakterystyczna: w wydanej dopiero co, już po śmierci Zenona Kałuży – w serii *History of Metaphysics: Ancient, Medieval, Modern* amsterdamskiego wydawnictwa Brill – jego książce *L'ontologie de Nicolas d'Autrécourt* (Leiden–Boston 2023) znajduje się dedykacja upamiętniająca jego mistrzów paryskich, a są to: Paul Vignaux, Edouard Jeuneau, Jean Jolivet i Gilbert Ouy. Spośród tych czterech francuskich uczonych przynajmniej dwu było badaczami nie tylko filozofii, ale również ważnych obszarów kultury literackiej średniowiecznych

humanizmów: książdz Edouard Jauneau, chartryjczyk i profesor Pontifical Institute of Mediaeval Studies w Toronto, świetny znawca Jana z Salisbury i dwunastowiecznego humanizmu, oraz paryżanin Gilbert Ouy, profesor Ecole normale supérieure, znawca rodzącego się w wieku XIV prehumanizmu francuskiego i jego relacji z humanizmem włoskiego Trecenta. To tym dwóm swoim mistrzom francuskim zawdzięczał Zenon Kałuża podniety do zajmowania się nie tylko problematyką filozoficzną średniowiecza, ale również takimi zjawiskami jak antyczna tradycja literacka i użytek z niej czyniony przez średniowiecznych humanistów. Inną zachętą w tym zakresie były dla niego piętnastowieczne źródła polskie, stanowiące stale równoległy do francuskich przedmiot jego badań. To, co stało się rezultatem owych badań nazwę tu, dla odróżnienia od prac historycznofilozoficznych, pracami dotyczącymi humanistycznych aspektów myślicielskiego piśmiennictwa średniowiecznego. Jest tych prac więcej i szerszy jest ich zakres tematyczny. Należą tu na przykład zjawiska łączące się ze średniowieczną ideą *translatio studiorum*, zainteresowania osobowościami i żywotami filozofów, a wreszcie i średniowiecznym piśmiennictwem kronikarskim. Nie będę ich jednak tutaj charakteryzować wszystkich. Poprzestanę na jednym, ale bardzo obfitym przykładzie z lat ostatnich, a zilustruję go obszernym cytatem z innej, o wiele bogatszej próby scharakteryzowania całej twórczości Zenona Kałuży, do niej zarazem odsyłając ewentualnych zainteresowanych całością tej twórczości¹:

Nowością tematyczną stały się [–] studia Zenona Kałuży nad ideą *translatio studii*, dotyczące pospołu środowiska paryskiego i krakowskiego. Ważniejsza jednak wydaje mi się inna nowość tematyczna w tych studiach nad średniowieczem polskim. Myślę o licznych pracach Zenona Kałuży nad *Kroniką polską* Wincentego Kadłubka. Publikowane wcześniej po francusku i włosku, częściowo po polsku, zebrane zostały i dopełnione niepublikowanymi jeszcze w dużą polskojęzyczną książkę, która w roku 2014 ukazała się jako tom 7 Biblioteki warszawskiego Instytutu Tomistycznego OO. Dominikanów w serii Teksty i studia pod tytułem *Lektury filozoficzne Wincentego Kadłubka*², sygnalizując tym tytułem, że i to są studia źródłoznawcze wzbogacające tak starannie przez historyków i filologów mediolatyńistów polskich opracowane średniowieczne dzieło kronikarskie – tak jak je potrafił wzbogacić tylko znakomity historyk średniowiecznej filozofii.

¹ Zenon Kałuża. *Wspomnienie*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 2024, 1 (w druku); zob. też: J. Domański, *Laudacja Zenona Kałuży*, „Studia Antyczne i Mediewistyczne”, 9 (44), 2011, s. 165–169.

² Z. Kałuża, *Lektury filozoficzne Wincentego Kadłubka. Zbiór studiów*, Warszawa 2014 (Biblioteka Instytutu Tomistycznego, Teksty i Studia, t. 7).

Nie ujawnia jednak ten tytuł książki o Kadłubku cennych stwierdzeń i domysłów, które co najmniej w jednym ważnym miejscu pozwoliły zmeliować zniekształcony w rękopisach tekst Kadłubkowego dzieła. Im też chcę na zakończenie poświęcić kilka bardziej szczegółowych uwag o Zenonie Kałuży jako mediewiście źródłoznawcy i mediewiście kulturoznawcy.

Lektury filozoficzne Wincentego Kadłubka to bowiem nie tylko wydatne wzbogacenie przez historyka myśli średniowiecznej skąpych dotychczas wiadomości o tym, co Wincenty Kadłubek, polski beneficjent dwunastowiecznego humanizmu chartryjskiego, poznał z filozofii Arystotelesa i w ogóle z filozofii starożytnej dzięki swoim lekturom kryjących się dotąd w rękopisach dwunastowiecznych i wcześniejszych tekstów. To również taka książka, która wzbogacając wydatnie dotychczasowy zasób rozpoznanych źródeł Kadłubka przyczyni się do jednej przynajmniej filologicznej melioracji tyle już razy wydawanego tekstu Kadłubkowej kroniki. Pozwolę sobie zilustrować te twierdzenia dwoma przykładami z obu różnych a pokrewnych sobie obszarów. Pokażą one mianowicie zarówno skuteczność pracy Zenona Kałuży jako źródłoznawcy, jak też tekstologiczny owoc tej skuteczności.

Próbowano kilkakrotnie znaleźć źródło tego, co nazwałem kiedyś Kadłubkowym paradoksem o sprawiedliwości i miłosierdziu, i źródła tego nie znaleziono, dopóki go Zenon Kałuża nie odkrył w komentarzu Anzelma z Laon do Ewangelii wg Mateusza 5,7 i swojego odkrycia nie opisał (na stronach 92–95), dołączając do niego przy okazji inne jeszcze odkrycie źródła cytowanego przez Kadłubka wiersza w dwuwierszu Seduliusza Szkota. To przykład z jednego obszaru badań. Lecz od tych odkryć, które, jak wiele innych pomieszczonych w *Lekturach filozoficznych Wincentego Kadłubka*, wzbogacą kiedyś komentarz do Kadłubkowej kroniki, ważniejsza jeszcze wydaje mi się filologiczna koniektura do Kadłubkowego tekstu w specjalnie jej poświęconym aneksie *Mater societatis czy mater satietatis?* (s. 149–158).

To właśnie jest ten drugi przykład, tekstologiczny. Zaproponowana – w miejsce zgodnie we wszystkich przekazach brzmiącego, lecz po prawdzie bezsensownego zdania *Vincentii cronicon* II 1, 1 „identitas est mater societatis” – koniektura minimalnie graficznie, ale fundamentalnie semantycznie zmieniająca ostatnie słowo na „satietatis”, koniektura uzasadniona pracowicie wysledzoną długą tradycją średniowiecznego użytku podobnego wyrażenia z *De inventione* Cyserona, koniektura więc, jak to czasem bywa, niezwykle prosta, a jedyna sensowna i spójna z kontekstem: „identitas est mater satietatis”, zamiast o „wspólnocie” więc mówiąca o „przesycie” nieurozmaiconą, ciągle tego samego przedmiotu dotyczącą narracją. Ma ona zaiste smak Bentleyowego porzekadła „mihi ratio plus valet quam centum codices”, przy czym *ratio* uzyskała tu wyjątkowo mocne podstawy empiryczne w doskonałym od Cyserona aż po Abelarda przesledzonym retorycznym toposie³.

³ Ibidem, rozdz. „Kadłubka historia mówiona i historia pisana (Kronika polska I 1–2, I 9, II 1–2)”, s. 99–168. Przed niewielu laty miałem już okazję zrelacjonować tę koniekturę w: J. Domański, *Laudacja Zenona Kałuży*, s. 165–169. Nie muszę dodawać, że ani tamta pierwsza, ani ta druga relacja nie zastąpi znakomitego autorskiego aneksu *Mater societatis czy mater satietatis?* (Z. Kałuża, *Lektury filozoficzne Wincentego Kadłubka*, s. 149–158).

Przypomnijmy najkrócej: wyrażenie to pojawia się na początku Księgi II *Kroniki* jako usprawiedliwienie tego, że wątek polski swojej narracji Wincenty Kadłubek wzbogacił i urozmaicił narracją dotyczącą innych niż polskie dziejów. Cytuję według XIX-wiecznego wydania Bielowskiego (II, 1,1): „Sed sinuosus longius evagari non convenit anfractibus, ut propositi ut suscepti cursus itineris debito carpatur compendio. Nemo tamen nostrae id inputaverit ostentationi, quod quaedam ex aliorum historiis principali quo<que> inseruntur seriei. Quae ex industria iubemur non praeterire, tum quia similia gaudent similibus, tum quia identitas mater est societatis, ut etiam non omnino desit in quo lector sese exerceat”. W dokonanym z wydania Bielowskiego przekładzie Brygidy Kürbis: „Nie pora wprawdzie zapuszczać się zbyt daleko na kręte manowce, aby zamierzoną i podjętą drogę przemierzyć w należyтым skróceniu. Nikt jednak nie poczyta nam tego za [chęć] popisywania się, jeżeli w główny wątek opowiadania wpleciemy pewne wiadomości z dziejów obcych. Rozmyślnie nakazujemy sobie ich nie pomijać, zarówno dlatego, że podobne rade podobnemu, jak i dlatego, że tożsamość jest matką społeczności, wreszcie, aby zgola nie zabrakło przedmiotu, na którym czytelnik mógłby się ćwiczyć”. Trudno udawać, że zwrot „identitas est mater societatis” rozumie się jako naturalny w tym kontekście. Jeśli jednak zamieni się „societatis” na „satietatis”, wszystko staje się jasne: wprowadzenie obcych dziejów do opowieści o swojskich wprawdzie kładzie kres sytuacji wyrażonej przez zwrot „similia gaudent similibus”, ale jednocześnie wprowadza zróżnicowanie opowieści, które zapobiega sytuacji wyrażonej zwrotem „identitas mater est satietatis”, to zaś znaczy, że „identyczność jest rodzicielką przesytu”, czyli nudy, znudzenia. Koniektura Zenona Kałuży nie tylko usuwa łatwy do popełnienia błąd spowodowany graficznym podobieństwem wyrazów, a być może też ich podobieństwem fonetycznym – bo łatwo było zapisać „satietas” według średniowiecznej fonetyki jako „sacietas”, to zaś wtórnie skorygować na fałszywą „societas” – ale wsparta obfitą dokumentacją tekstową pokazuje również, jak Cyceronowa fraza z *De inventione* (I 76): „Similitudo mater est satietatis” stała się podstawą Kadłubkowego dyskursu. Więcej nawet: jak się wpisała w zmianę humanistycznego, na retoryce opartego paradygmatu kultury intelektualnej średniowiecza przed-scholastycznego w paradygmat na logice opartej kultury scholastycznej. To właśnie nie tylko po mistrzowsku w aneksie do rozdziału *Kadłubka historia mówiona i historia pisana* zostało wyeksplikowane, ale też przebogatą dokumentacją tekstową, poczynając od Cycerona, na Abelardzie zaś kończąc, obfitym materiałem leksykalnym i tekstowym udokumentowane.

Juliusz Domański

Instytut Filozofii i Socjologii
Polskiej Akademii Nauk
Instytut Filologii Klasycznej
Uniwersytetu Warszawskiego